GAZETA KRAKOWSKA

Nro 49.

Z KRAKOWA DNIA 19. CZERWCA 1811 Roku WE SRODĘ.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu W Pałacu Naszym w Pilnic d. 22go miesiąca Maia roku 1811.

FREDERYK AUGUST
z Bożey Łaski Król Saski, Xżę Warszawski &c. &c.

Chcąc nadać wzrost fabrykom sukiennym w Naszem Xięstwie Warszawskiem, i przez ścieśnienie nawozu z zagranicy sukien otworzyć dla nich łatwieyszy odbyt, w takich przynaymniey gatunkach, iakie wyrabiać są zdolne; na przedstawienie Naszego Ministra Skarbu, postanowiliśmy i stanowiemy:

§. 1. Od daty ogłoszenia ninieyszego Dekretu, opłata cła od wszelkich gatunkow i rodzaiow sukna z zagranicy sprowadzonego, w iednakowey taxie ma bydź pobieraną to iest: od łokcia miary Warszawskiey po zł. polskich dwa.

§. 2. Baie, Norder, Flanelle, Kuczbaie, Mole, i wszelkie sukna kosmate zagraniczne, podług taxy w pierwszym artykule wyrażoney cło opłacac maią.

§. 3. Suknie nowe, sukmany chłopskie, sprowadzane z zagranicy, walor pięciołokciowey taxy opłacać maią, to iest: od sztuki po zł. pol. dziesięć.

§. 4. Podwyższona poprzedniemi trzema paragrafami opłata nie rozciąga się do Państwa Francuzkiego i do Saxonii. Przedmioty temi paragrafami obięte co do obudwoch kraiow, zostaną przy takiey tylko opłacie, iaka dotąd pobieraną była.

§. 5. Potoczne opłaty, które zwykle przy celnych opłatach bywaią oddawane, iako to: Tantieme i Ibertrag, i przy tych opłatach maią bydź zachowane.

Dopełnienie i ogłoszenie ninieyszego Dekretu, Ministrowi Naszemu Skarbu polecamy.

(Pod.) *Frederyk August.*
(L.S.) przez Króla
Minister Sekretarz Stanu
Zgodno z oryg: *Stanisław Breza.*
Felix Łubieński, Zgodno z orygin:
Minister Sprawied: *Minister Sekr St nu.*
(L.S.) *Stanisław Breza.*
Ant. Joneman, S. J.

Dalszy ciąg wysłaney z Warszawy pod dniem **[illegible]** *rszym miesiąca Maia r. b.* ODPOWIEDZI *JW. Stanisława* POTOCKIEGO, *Senatora Woiewody, Prezesa Rady Stanu i Ministrow, &c. na* UWAGI *nad Rosprawą* JEGO *o krytyce,*

Przyznany przezemnie hołd należny talentom Woltera, ieśli iuz nie Kacerstwem, to przynaymniey przyczyną do zgorszenia zdaie się Krytykowi, miano-

wicie w oczach Mnicha lub Plebana nie umieiących rozrożnić w Wolterze niereligiyne iego zapędy, od dzieł, w których się wielkim Poetą, Historykiem i wzorowym Pisarzem okazał. Chciałby był tedy Krytyk widzieć w Rosprawie moiéy wywiedzioną tę rożnicę: Mowiłem i pisałem do ludzi, którzy ią znaią i którzy dobrze wiedzą, że porównanie Kornela z Wolterem iedynie do sztuki drammatyczney ściągać się może, i spodziewam się dla honoru Narodu mego, że się w niem Czytelnik tak niewiadomy nie znaydzie, któryby nie znał tey różnicy, albo ſię iéy nie domyślił. W reszcie; gdybym słuchał porady Krytyka, nie tylko krodka Rosprawa moia, obeymowałaby Analiz dzieł Woltera, lecz chronologiczną hiſtoryą Literatury Polskiey, co połączywszy do owych filozoficznych znaiomości, których po mnie wyciąga, a z któremiby mi się popisywać przyszło, zamieniłaby się krodka Rosprawa moia, prawie w Encyklopedyczne dzieło.

Niech mi tu wolno będzie iedną uczynić uwagę imieniem dobrego smaku. Kiedy się mówi do Ludzi świattych, pomiiać należy nie tylko wiele drobności, ale ile można i rzeczy środkowych; z ważnieyszych nawet niektóre tylko natrącić, by dać przez to powod do głębszego ich rozbioru. Trzeba coś zoſtawiać rozumowi do docieczenia, ieśli go stęsknić i uspić nie chcemy. Cała sztuka Pisarza na tem polega, by nic nie przepomniał, co iſtotnie do rzeczy należy, z resztą zręcznieyszym okaże się otwieraiąc innym rozumom całe pole materyi o którey mówi, niśli go własnym napełniaiąc. Każdy bowiem co myśleć umie, lubi myśleć za siebie. Dlą żaków tylko rzeczy się biorą *ab ovo*, i przez naydrobnieysze prowadzą szczegóły, ale też nie dla nich pisze się Rosprawa o Krytyce. Oſtrzegam, iż téy moiéy uwagi ściśle wziętéy, za granicę Literatury nie rościągam, dla uniknienia zbyt łatwego iak widzę, z pewnym rodzaiem Filozofii, nieporozumienia się.

Lecz iuż blisko dobiia, zapowiedziana godzina. Ledwie w dziesiątey części odpowiedziałem na uczynione mi zarzuty, przecież moie nad niemi Uwagi spiesznie kończę, iak mniemam; żartem Krytyka, choć on do mnie nie żartem mówić zdaie się. *Nadto zowie się w Rosprawie, Geofroi Panem, a Wolter nie, choć ten był większym niż tamten Panem.* Czyli te słowa są żartem lub nie, wskazuia one wszelako przyczynę, dla któréy rożniemy się ze wszyſtkiém w definicyach naszych smaku dobrego. Do tego nietylko nauki, lecz i żarty maią swoią Logikę, która uczy, że nic nie masz nudnieyszego na świecie, iak niezręczne żarty. Nie ieſt li upomnienie się o Pańſtwo Woltera żartem; przytoczę Autorowi znaną skargę sławnego Pisarza: „ Czterdzieści lat pracuię, mówił on do Przyiacioł, bym zmazał to słowo *Pana*, z przed mego imienia, a dokazać tego nie mogę „. Czemuż Krytyk wspominaiąc Cicerona, pierwszego Urzędnika, naypierwszego w świecie Ludu, nie uraczył go przynaymniey Jaśnie Wielmożnością, kiedy mu tak o Pana, dla Woltera, idzie? Lecz dosyć, a może na zbyt o tak czczych drobnoſtkach; czas upływa, kończmy.

Lubo rozum ludzki w ogóle wzięty, ma iednoſtayne własności, moc iego i sprężyſtość nie ieſt w ludziach równą, a w szczególności różnią ſię one tak rozmaitym

cieniowaniem, że nie łatwieyby znaleść dwa rozumy, iak dwie twarze zupełnie do siebie podobne. Stąd nieskończona rożność zdań ludzkich, którą oczywistość wiekami udowodniona zaledwie w małéy liczbie łączy przedmiotow. Zważaiąc to, nie dziw, że co mnie białym, to się czarnym Krytykowi memu zdało. Dzielą się przecież rozumy ludzkie na pewne rodzaie, których cecha iest widoczną. Rozum Filozofa badaniem Natury zaprzątnionego, postępuie widocznie z okazałością głębokości, przenikłości, doświadczenia, nieuprzedzenia, &c. lecz wspaniałemu temu Orszakowi towarzyszą niekiedy scholastyczne wspomnienia, iak owe okopcone przodków posągi i obrazy, w śród pogrzebów i tryumfów u Rzymian noszone. Te i tym podobne nałogi, kładą nieiaki przedział między Filozofem, a Filozofią i ostrzegaią o łatwéy z imienia pomyłce. Gdyby Twórca uczonego Pisma, sądzącego Rosprawę moią o Krytyce, nie był mi ogłosił, że iest Filozofem, byłbym go poznał po téy całey filozoficznéy okazałości i potędze, z którą na mnie naciera. Nie godziło mi się poziomemu Literatowi równą z nim walczyć bronią. Coż mi czynić zostawało? Oto za pomocą światełka, rozsądku i smaku dobrego, puścić się nieco w ślady Jego i choć w małéy sprawdzić ie części, abym poznał: *ex ungue Leonem.*

(*Reszta potem.*)

Z Warszawy d. 11. *Czerwca.*
Izba Edukacyyna.

W celu rozciągnienia na większą liczbę obywatelow dobrodzieystwa Rządowego z Ustawy Szkół Rycerskich w Kaliszu i w Chełmnie, wraz z JW. Kommendantem Jeneralnym tychże korpusow, pozyskała od J.K. Mci potwierdzenie etatu, w którym do liczby ośmdziesiąt Kadetow na funduszu kraiowym utrzymywanych w każdym z dwoch korpusow, dozwolono iest mieścić się czterdziestu synom obywatelskim za szczupłą opłatą, za którą tak nauki, iako i wszelkie potrzeby zarówno z innemi Kadetami odbieraią. — Fundusz z tych opłat, dołączony do Rządowego przeznaczony iest na ogólne potrzeby domu korpusu Kadetow; lecz gdy znayduią się obywatele, którzy otrzymawszy pozwolenie oddania synow swoich, po pierwszem opłaceniu należytości, regularnie się w następnych terminach nie uiszczaią, zkąd wielka trudność wynika w opatrzeniu potrzeb tak znacznego Instytutu, JW. Kommendant Jeneralny wraz z izbą Edukacyyną widzą się bydź zniewolonemi ninieyszą ogólną odezwą obwieścić wszystkich, którzy zaległości takowe winni, iż ieżeli na przyszłym terminie nie opłacą, wezwani będą imiennie przez pisma publiczne; a gdyby na następuiącym terminie po ogłoszeniu teyże należytości nie dopełnili, ich dzieci odesłane im do domu zostaną.

Dan w Warszawie na sessyi izby Edukacyyney d. 4 Czerwca 1811 roku.

(Pod.) *Stanis. Potocki, P.I.E.K, J.K.K.*
J. Lipiński, S.I.I.E.

Z Paryża d. 31 *Maia.*

Dziennik wczorayszy zawiera pod dniem onegdayszym co następuie:

„ Rozchodzi się pogłoska, iż Marszałek Xże Esslingi, przymusił nakoniec Anglikow do głowney bitwy i że pobitemi zostali. Z niecierpliwością oczekuiemy szczegółow o tem zwycięztwie. Mowią

także o świetney rozprawie będącey w Almeidzie Francuzkiey załogi.

Nayiaś. Cesarz uświetnił swoią bytność w Caen podarunkami i dobrodzieystwy. 100,000 fr. dał miasteczku Evreux, które na kilka dni przed iego przybyciem zgorzało; 20,000 kancelaryi dobroczynności i 12,000 fr. ubogim. Kilkunastu młodzieży z Caen otrzymali w woysku stopnie porucznikowskie lub podporucznikowskie. Plan zrobienia wyższey Arny spławną zatwierdził Monarcha i wyznaczył na to 600,000 fr. Cesarz uczynił honor Baronowi Mechin, prefektowi Dep. Calvados; Baronowi Menuet, pierwszemu prezessowi sądu appelacyynego w Caen; P. Vandoeuvre, prezessowi kolegium wybiorczego; P. Lagiviere, prezydentowi miasta i Biskupowi tamteyszemu, przypuszczaiąc ich do swoiego stołu. Nayiaś. Cesarzowa oglądała w towarzystwie W. Xcia Wirzburskiego, Xżny Montebello, &c. wystawione na widok publiczny płody rękodzielne miasta Caen. W wieczor otworzony był bal przez Wicekróla Włoskiego z Xżną Montebello. Nayiaś. Cesarzowa raczyła tańcować Anglesa. Panna Mausson, która powitała Cesarzową za przybyciem do Caen, otrzymała w podarunku rubinowy naszyynik perłami wysadzany. Cztery inne panny otrzymały zegarki z repetycyą perłami wysadzane.

Gdy Cesarstwo Jchmość przeieżdzali przez St. Romy do Cherburga, stało na wniyściu do tego mieysca i o obu stronach drogi 200 dziewcząt, trzymaiąc kwiaty i gierlandy. Nayiaś. Cesarstwo raczyli od nich przyiać dwa laury i koronę z roż.

W Medyolanie podwyższono przez wyrok pod d. 8 Maia dotychczasową opłatę 50 od cetnara od drukowanych za granicą łacińskich i Włoskich Xiążek do 150 lirów od cetnara.

Na koncilium narodowe przybyło iuż tu 40 Biskupow i arcybiskupow.

W Corroy zabity został człowiek od pioruna, który dzwonił na chmury.

Dnia 3 Czerwca. — Monitora zawiera następuiący

List Marszałka, Xcia Esslingi, do Xcia Neufszatelskiego i Wagramskiego Maiora jenerała. Z Salamanki d. 14 Maia.

"Miałem honor donieść W. X. Mci w ostatnim moim liście o korzyściach, które woysko d. 3 Maia nad prawem skrzydłem woyska Angielskiego odniosło. Nieprzyiaciel obrocił chwile nocne z 5 na 6ty i ostatniego dnia na umocnienie środkowey swey linii, którey stanowisko woyska naszego zagrazało. Sypał on co raz więcey szańcow i zrobił nader trudny do siebie przystęp. Zważywszy procz tego, iż załoga, w Almeidzie na 10 dni tylko żywności miała, i że bardzo mało dodać iey oney mogłem; mniemałem zatem, iż w takich okolicznościach wypadało mi wydać rozkaz do zapalenia min, które stosownie do rozkazu W. X. Mci przed 2 miesiącami założone tam zostały, i Jenerała Brenier, ktory w tey twierdzy dowodził, ściągnąć do siebie. Dla naładowania trąb minowych potrzeba było kilka dni czasu. — D. 7 z rana kazałem więc moiemu woysku poruszenia czynić, dla utrzymywania nieprzyiaciela w niespokoyności, którą iuż przez ustawiczne pracowanie nad szańcami dostatecznie okazywał. Wszystkie przystępy do iego linii kazałem mocno rozpoznawać. — D. 8 sprostowałem moie stanowisko, trzymaiąc zawsze osadzoną wieś Fuente de Onoro. Zamiarem tego rozporządzenia było, zro-

bić nieprzyiacielowi obawę poruszenia przeciw środkowey iego linii lub bokom. Jakoż przez cały dzień zostawał z całą siłą pod bronią i w ustawicznych obrotach. — D. 9 zostawało woysko w tem samem stanowisku i rozpoznawania moie rozciągały się aż do samey linii nieprzyiacielskiey. Anglicy nie wyszli iednak z skał swoich i szańcow. Okazywali przez wielorakie usposobienia do obrony, iak dalece przestraszyły ich d. 5go dzielne nasze attaki. D. 10 o północy wyskoczyły miny w Almeidzie: obaliło się razem 5 bastyonow i 4 półxieżyce, i wszystkie warownie zburzone zostały. Jenerał Brenier okazał rownie wiele nieustraszonności iak talentu przy kierowaniu tą sprawą. Wyciągnął z swoią załogą do Barba del Puerco, gdzie złączył się z 2gim korpusem, po drodze zaś wszystko poraził co mu się opierało. Gdy działanie to uskutecznione zostało, powrociło woysko do swoiego stanowiska, które było w poruszeniu opuściło.—Proszę W.X. Mci racz Nayiaś. Cesarzowi przełożyć piękne postępowanie, iakie officerowie i żołnierze w tey czynności okazali i wyiednać im nagrody, o które w obszernieyszym moim rapporcie proszę. Zostaię, &c.

(Podp) *Massena,*
Marszałek i Xże Eslingi.

" Wyzywany przez licznego nieprzyiaciela (mowi dziennik państwa,) który z wszystkich stron opasał Almeidę, do poddania tey twierdzy, nie zachwiał się waleczny Jenerał Brenier; zebrał swoie woyska, zabrał co ieszcze miał żywności, przeniosł pewne niebezpieczeństwo nad wstyd kapitulacyi i kazał warownie na powietrze wysadzić. Otwieraiąc nieprzyiacielowi twierdzę, przerznął się przez woysko, które ią oblegało, poraził cokolwiek się iego przeprawie opierało i przybył do głowney kwatery 2go korpusu z znaczną liczbą ieńcow. — Lord Wellington donosił wkilku swoich listach, iż załoga i miasto Almeida nie potrafią przed nim się wybiegać, i że Francuzi, broniący tey twierdzy, nie mogą zburzyć iey warowni. Przybyłe dziś Angielskie gazety pod d. 24 i 25 Maia opowiadaią odeyście Jenerała Brenier i przymuszone są wyznać, iż przeszedł przez Angielskie woysko znacznie go poraziwszy. Dla zmnieyszenia atoli swoiego w tey okoliczności wstydu, powiadaią, że 4ty liniiowy pułk Angielski nie znaydował się na swoim mieyscu; że i inne korpusy poszły w inne mieysca, i że gdy Francuzka załoga w Almeidzie co wieczor dawała z dział ognia, dla uwiadomienia Francuzkiego wodza, iż ieszcze znayduie się w tem mieyscu. W chwili zaś wyciągnienia Jenerała Brenier mniemali Anglicy, że huk pochodzi z tego samego ieszcze strzelania. Łatwo postrzedź można iak nikczemne są te wymowki. Gdy Jenerał Brenier postanowił przeyśdź do głownego woyska nie rachował pewnie na nieobecność Anglikow. Z resztą ciężko sobie wystawić, iakby woysko, które oblegało i wzywało miasto do poddania się, mogło nie znaydować się pod nim, gdy załoga z niego wychodziła i 5 bastyonow i wszystkie warownie na powietrze wysadziła. Pomimo wszystkich wyszukanych tych przez Anglikow wybiegow, woyskowi i bezstronne osoby policzą czyn Jenerała Brenier pomiędzy nayświetnieyszemi czy-

nami woyskowemi, które unieśmiertelniaią woyska Francuzkie.,,

---

Przez wyrok Cesarski w St. Lo d. 31 Maia wydany zagaienie ciała prawodawczego, które na 2 Czerwca było zwołane, odłożone ieſt na 16 Czerwca.

D. 1. Czerwca była w Paryżu okropna błyskawica z uliwą i wielkim gradem, która wiele poczyniła szkody. Dwoch ludzi utopiło się przy wodociągu.

Z St. Lo d. 30. Maia.

Dziś ogodzinie 5 z rana przybył J. C. K. Mość do tuteyszego portu i rozkazał wypłynąc eskadrze, którą dowodzi Kontraadmirał Troude. Czyniła ona obroty o kilka mil na morzu. O godzinie 11 iedli Nayiaś. Cesarſtwo na tamie Cherburskiey śniadanie. Eskadra powrociła i zaraz znowu odpłynęła. W południe wsiedli Cesarſtwo do powozu i o 7 tu powrocili.

Z Verony d. 18. Maia.

Municypalność tuteysza poſtanowiła przez wdzięczność za nadanie Weronie nazwiska dobrego miaſta, wyſtawić marmurowy posąg Cesarza na tak zwanym ziołowym rynku.

Z Londynu d. 29. Maia.

(Z Dziennika pańſtwa.)

Xże Jorku zoſtał znowu naczelnym jenerałem woyska Angielskiego. Jeſt to tak niebaczny i nadzwyczayny środek, że tylko przez Xcia Rejenta i miniſtrow mógł być bydź przedſięwzięty.

Gazeta Dworska donosi o mianowaniu Xcia Jorku, w naſtępuiącym sposobie:

W Whitehall d. 25 Maia. — " J. Królewiczowska Mość Xże Rejent raczył w imieniu J. K. Mci mianować Królewicza Jmci Fryderyka, Xcia Jorku, feldmarszałkiem i naczelnym dowodzcą całey lądowey ſiły J. K. Mci w połączonych króleſtwach W. Brytanii i Irlandyi.,,

Z Windsor donoszą pod d. 25 Maia, iż Król Jmć tak się ma dobrze, iak w przeszłym tygodniu.

Zdaie się, iż w czasie bawienia naszey floty w Minorce, wyszło z Tulonu wiele woiennych okrętow Francuzkich na morze.

Położenie naszego handlu ieſt codziennie gorsze. Kupcy Londyńscy nie przeſtaią oblegać miniſtrow, którzy nadaremnie wysilaią ſię na czcze obietnice. To, co zaszło, mało ieſt zdatnem do przywrocenia zaufania między rządem i rządzonemi- — Miniſtrowie ogłosili 32 seryy biletow bankowych za fałszywe, przez co właściciele ich znaczną ponieśli szkodę. Zachodzi teraz obawa, aby miniſtrowie więcey biletow za podobne nie ogłosili.

Z Peterzburga d. 24. Maia.

Dotychczasowy Cesarsko-Francuzki ambaſſador przy dworze tuteyszym, Xże Wincencyi, który d. 19 b. m. wyiechał ſtąd na powrot do Francyi, otrzymał od J. J. Mci przy odieździe brylantami wysadzane znaki orderu S. Jędrzeia.

Jenerał major, Hrabia Suwarow, iedynak syn zmarłego feldmarszałka tego imienia, który iak wiadomo utopił się w rzece Rymniku, zoſtawił dwoch synow.

Szwedzki Radzca poselſtwa, P. Schenbem, który przybył tu znowu z Sztokolmu, mieszkał tu przez kilka lat dawniey iako jeneralny konsul Szwedzki.

Przybył tu Jenerał Baron Armfeld, który przeniosł się z Szwecyi do Roſsyi.

J. Imp. Mość oświadczył wielu officerom, którzy dobrze się sprawili w po.

tyczkach przeciw Czerkasom i wielu ludom Kubanu, ukontentowanie swoie.

Z Livorna d. 19 Maia.

W gazecie tuteyszey czytamy liſt paſterski, który Biskup nasz wydał na żądanie prefekta do Xięży swey dyecezyi. Zaleca on im, aby tak na kazaniach, iako też przy spowiedzi zachęcali swoich parafianow do posłuszeńſtwa uſtawom względem popisu woyskowego, gdy usługa, która winna się oyczyznie, ieſt naypierwszym i nayświętszym obowiązkiem każdego dobrego poddanego.

Z Konſtantynopola d. 12. Maia.

Donieśliśmy dawniey o zaszłey w Kairze rzezi Mamelukow, teraz dołączamy tu naſtępuiący wypis z liſtu, który odebraliśmy z Kairu:

" Gdy Wielkorządzca Egiptu, Mehemed Aly - basza, poczynił rozporządzenia w Alexandryi i Suez do wyprawy przeciw Wehabitom, powrocił d. 24 Lutego do Kairu. Zoſtaiące pod dowodztwem iego syna przeciw Wehabitom przeznaczone woyska odebrały rozkaz bycia w gotowości do wyruszenia w drogę d. 1 Marca i ſtanęły przed miaſtem obozem. Wszyſtkie władze i dowodzcy korpusowi powołani na zamek, dla odprowadzenia z wielką okazałością syna Wielkorządzcy, ſtanęli tam o wyznaczoney godzinie. Saleh - aga, naczelnik Arnautow, miał polecone sobie zarządzanie tym obrzędem. Kazał iśdź naypierwey Delisom (gatunek lekkiey piechoty) potem szedł sam, za nim wszyscy Bejowie, a korpus pieszy Arnautow kończył orszak. Droga z zamku na dół idzie długą i wązką ulicą. Zaledwo Delisowie wyruszyli, gdy bramy zamku zamknięto. Saleh - aga obrocił się przeciw Bejom i kazał potężnie do nich ognia dawać; toż samo czyniły będące za niemi woyska. Bejowie i Mamelucy nie mogli się dla nagłego napadu i ciasnego mieysca wcale bronić i prawie wszyscy wyginęli; pozoſtali w niewielkiey liczbie rozumieli, iż uratuią się dobrowolnem poddaniem; lecz i ci zoſtali obdartemi i rozsiekanemi, tak iż z wszyſtkich, którzy znaydowali się w zamku, (a rachuią ich do 500) żaden z życiem nie uszedł. — Po ukończeniu pierwszey tey w zamku krwawey sceny, odebrały rożne korpusy woyska rozkaz udania się do miaſta, dla wyszukania nie wielkiey liczby Bejow, którzy nie znaydowali się w zamku, zabicia onych i złupienia ich domow, co natychmiaſt uskutecznione zoſtało. Rabunek i rzeź trwała aż do nazaiutrza, i nie ma podobieńſtwa, żeby który z nich uszedł, gdyż ſtraże po bramach miały rozkaz nie wypuszczenia żadnego z miaſta. Niektórzy znayduią się ieszcze w prawdzie w swych wioskach, ale i tych rowny los spotka, bo w wieczor przed rzezią rozesłane zoſtały do wszyſtkich prowincyalnych dowodzcow rozkazy, aby przeciw nim podobnie poſtąpili. Wielu Mamelukow mniemali, iż znaydą bezpieczeńſtwo, gdy schronia się do domow ſtronnikow Wielkorządzcy; lecz odesłano ich niemniey do zamku, i ucięto im zaraz głowy. Zrobiona przez woysko w przeciągu dwoch dni zdobycz ieſt ogromna. Elfi - beja zginęła cała familia. Schachin - bey był naypierwszym, którego smutny los trafił; zginęli także Bejowie Mursuk, Brahim, syn wielkigo Brahina, którego oyciec w zakład posłał. Rachuią, iż zabito do 25 Bejow, samych

młodych i odważnych ludzi. Wyszukiwanie Mamelukow i rabunek ich domow trwał przez kilkanaście dni; znaleziono ich ieszcze wielu częścią w Kairze, częścią po wsiach i zaraz ścięto. Nieiaki Ahmed - bey Elfi i Schachin - bey Hasnadar (podskarbi) którzy z wielu innemi Mamelukami w swych wioskach bawili, dowiedzieli się pierwey o tem co zaszło w Kairze, niżeli prowincyonalni dowodzcy odebrali rozkazy od Wielkorządzcy, i uciekli do wyższego Egiptu, zabieraiąc z sobą wszystkich Mamelukow, których po drodze natrafili i do 100 może nazbierali.

Wielkorządzca znayduie się od d. 13 Marca w Giza, dla przyspieszenia wyruszenia jazdy przeciw Bejom w wyższym Egipcie, która ma za kilka dni wyruszyć.

Uzbraiania przeciw Wehabitom czynione są z wielkim pośpiechem; lecz obawiaią się wielkich przeszkod w tey wyprawie, zwłaszcza, iż Szerif Mekański, który znayduie się teraz w Gedda, zamyśla z obawy, aby nie utracił swego szerifowstwa przeyśdź na stronę Wehabitow. Mehemad posłał do niego posłańca, dla odwiedzenia go od tego zamysłu.„

Z Hermanstadtu d. 28 Maia.

Nadeszłe tu z Bukaresztu listy pod d. 22 b. m. donoszą, iż Naczelny jenerał Rossyyski Kutuzow wyiechał dnia poprzedzaiącego do Ruszczuka, gdzie dzień zabawi, potem do Bukaresztu powroci. Jenerał Sass choruie od kilkunastu dni niebezpiecznie. Jenerał porucznik Woynow, który przed kilku dniami ziechał tu z Jass, obeymie dowodztwo nad pierwszą dywizyą. Jenerał Markow z Bessarabii, a Sołtukin z Kraiowy do Bukaresztu przybyli; ostatni mianowany iest dowodzcą Braiłowa.

Turecka flota pokazała się z wielu armatnemi szalupami przed Warną. Z Rossyyskiey strony czynią na uyściu Dunaju do morza czarnego wielkie przygotowania dla odparcia napadu nieprzyiacielskiego.

Podług powyższych listow P. Fonton, dawniey sekretarz poselstwa Rossyyskiego przy Porcie, posłany bydź miał przez przeszłego ieszcze W. Wezyra do Konstantynopola, aby tam propozycye swoie do pokoiu oświadczył. Tymczasem Porta nieprzestaie się uzbraiać.

Z Włoch d. 20 Maia.

Podług gazety *Courier de l'Europe* piszą z Wenecyi, iż na południowey odnodze morza Adryatyckiego pokazało się kilka woiennych okrętow Angielskich; ale nie sądzą, ażeby się poważyły zbliżyć do Wenecyi lub do Tryestu. Związek między Wenecyą i Korfu iest wolny; uczą na tey wyspie woyska robić bronią, rozszerzaią i sypią nad brzegami batterye, i zatrudniaią oszańcowany oboz. W Sycylii oczekuią nowey dywizyi Angielskiey floty, nie ma podobieństwa żeby siła Angielska mogła co przeciw Korfu wskurać.

Gdy od następuiącego miesiąca Lipca r. b. zaczyna się prenumerata na Gazetę Krakowską; uprasza się zatem życzących ią trzymać, aby raczyli się wcześnie zgłaszać. Cena iey zwyczayna: na kwartał kosztuie bez poczty 13 zł. pol 15 gr. a z pocztą u całym kraiu 15 zł. pol. dodawszy cokolwiek nad tę cenę Pocztmistrzom za dostawianie oney.

DODATEK

DO № 49.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 19. CZERWCA 1811 Roku WE SRODĘ.

Z Warszawy d. 15 Czerwca.

Wypis z listu Doktora William Ross do J. U. Niemcewicza, z Elizabethown w prowincyi Nowy Jersey w Ameryce północney, d. 28 Lutego roku 1811.

" Zdziwicie się zapewne odbieraiąc list od dawnego przyiaciela, który porzuciwszy wyspę Jamaikę ostatniego lata, za przybyciem tu swoiem, wielce był zmartwiony, gdy was nie zastał. Wskutku niepomyślnego stanu, w którym się znaydowała Jamaika z powodu ścieśnionego handlu i niepewności wyspy tey, dla niebezpiecznych buntów murzynów, przywiedziony byłem złożyć urząd rządowego lekarza, i przez Hawannę powrócić do Nowego Yorku. Dziś odwiedzaiąc starą matkę moię, znayduie się w Elzabetown. Zapowrotem moim, niezmiernie zdziwiony byłem nad szybkim postępem w kraiu tym, w ludności, sile i bogactwie; nad rozszerzeniem i wydoskonaleniem w rolnictwie, w sztutkach, rękodziełach, i rzemiosłach.

Od roku 1804 przybyło w mieście Nowymiorku 35,000 mieszkańcow, i 1300 domow. Publiczne szkoły zakładaią się po całym przeciągu tego rozległego i potężnego kraiu. Między innemi, buduie się w Nowymiorku wspaniała katedra Katolicka i przy niey kollegium. Niedawno widziałem list od Jenerała Jezuitow w Peterzburgu, przysłany przez Konsula Amerykańskiego do Prezydenta Stanów Ziednoczonych, z prożbą aby im tutay zaprowadzić się wolno było.

Wynaleziono tu bardzo ciekawą machinę do robienia cegły; ta w działaniu swoiem więcey iest podobna do zwierzęcia niżeli do machiny. Machina ta rozciera naprzód glinę na drobny proch; massa ta ściśnięta potém w żelaznych skrzyneczkach przez długie wertykalne stęple, zwolna wyrzuca cegłę w przygotowane do przyięcia iey naczynie. Machina ta 60, naymniey zaś 40 cegieł na minutę wyrabia. Cegły te tak są twarde, iż nim poydą do pieca, ciężko ie nożem przerznąć.

W czasie pobytu mego w Indyach zachodnich, wiele poświęciłem czasu botanice i naturalney historyi, wiele uczyniłem zbiorow ciekawości w tey części świata, co do Ichtyologyi; zachowałem po iedney z każdego rodzaiu ryb znayduiących się w tey części Atlantyckiego Oceanu; zachowane one wszystkie nowym sposobem, nie w spirytusach, lecz na wzor Mumiow tak: że wygodnie brane w ręce, oglądane, i w skrzynie składane bydź mogą. Mniemano dotąd w Indyach Zachodnich, że nie można było zachować mięsa wołowe-

go, wieprzowego, &c. tak, żeby wytrzymać mogły niezmierne zwrotnika upały. Zachowane przezemnie przez lat 9 ryby, czworonogie zwierzęta, ludzkie nawet Mumiie, oczywiście mniemanie to zbiiaią. Między innemi ciekawościami Jamaiki iest *Amphisbæna*, czyli dwógłowy srebrny wąż, i wegetalna mucha, która to ostatnia, iest dotąd celem sprzeczek, czyli ona do zwierzęcego, czyli do królestwa roślin należy.

Dziwna rzecz, iż w Indyach Zachodnich doświadczyłem niezmiernego zimna. D. 19 Lutego o godzinie 11tey w nocy termometer Farenheytha spadł do 6 gradusow 25 minut, niżey punktu zmarźnięcia. Nazaiutrz 20 Lutego merkuryusz stał w 14 gradusie, 22 minucie w południe, a o zachodzie słońca, spadł do 14go gradusu. Ostatniego Sierpnia w przeieździe moim z wyspy Kuba do zalewu Florydy, tenże sam Farenheytha termometer stał w izbie okrętowey w 96tym stopniu, chociaż w cieniu. Na powierzchnim zaś moście okrętu podniosł się do 124ch stopni, co uczyniło pomost tak gorącym, iż maytkowie chodzić po nim nie mogli, a woda morska oznaczała 89 stopni gorącości. Co za niezmierne gorąco ludzkie stworzenie wytrzymać musi!

Czyliście uważali kometę w roku 1807 w maczudze Herkulessa, blisko Marsowey gwiazdy? uważaliśmy ią w Jamaice od 25 Września do 28 Października. Choroba Influenca zaczęła się zaraz w Grudniu, i była zaraźliwą ieszcze w roku 1808. Uczyniłem niektóre uwagi nad wzwyż wymienioną kometą, i nad następuiącą po niey zarazą, wraz z uwagami nad ściągaiącemi się do niey powietrznemi ziawiskami; te sprawdzać zdaią się słowa Klaudyana: *in cælo nunquam spectatum impune cometam, &c. &c.*„

Wypis z listu Pana William Maçker Obywatela Amerykańskiego, do P. U Niemcewicza pisany d. 23 Maia z Paryża.

" Gdybym był znalazł pewną iaką okazyą, byłbym posłał Towarzystwu Królewskiemu Warszawskiemu rozprawę o Geologii Ziednoczonych stanow Ameryki, z przyłączoną geologiczną mappą, i niektóremi kruszcami; lecz nie znalazłem podobney zręczności. Gdybyście mi ią wskazali, przysłałbym to wszystko, rownie iak i dziennik fizyczny Pana la Methrie temu Towarzystwu, które mnie raczyło zaszczycić Członka swoiego tytułem, któremu dosyć wypłacić się nie mogę.

Znaleziono tu sposób tani robienia lodu w pośrod naywiększych upałow, a to iak następuie: Postaw misę wody, a pod nią misę z siarczanym kwasem pod dzwonem Pneumatyczney machiny; woda przez ewaporacye, traci natychmiast cały swóy cieplik; kwas siarczany wciągaiąc parę, mało co nawet temperaturę swoię odmienia.„

Z Gdańska d. 10. Czerwca.

Wczoray obchodzono tu uroczyście dzień dla całey Francyi radosny chrztu Króla Rzymskiego. Onegday wieczorem i wczoray ze świtem zwiastowały go wystrzały z dział i odgłos dzwonow. Bawiący tu Rezydenci złożyli powinszowanie JW. Gubernatorowi, poczem nastąpiło *Te Deum* przy huku z dział w kościele Dominikanow. Po nabożeństwie wielka była parada na placu Napoleona, gdzie całe woysko przed JW. Gubernatorem ciągnęło. Na obiad do tegoż zaproszeni byli Panowie Rezydenci i wszystkie władze cywil-

ne i woyskowe. Wyſtrzały z dział i odgłos dzwonow ukończyły uroczyſtość. W dniu tym, woysko doſtało nadzwyczayną racyą mięsa, wodki i piwa; dzieci też w domu sierot zoſtały na rozkaz Gubernatora uczęſtowanemi.

Z Lwowa d. 4. Czerwca.

Dziś o godzinie 7 po południu mieliśmy tu ſtraszną uliwę; błyskawicę za błyskawicą, piorun za piorunem, których trzask, obiiaiąc się o pobliskie góry Lwowa, był okropny. Potem przez godzinę padał grad w wielkości iaia, ważący około pół funta. W polach poczynił ten grad niewyrachowane szkody; wszyſtko zboże do szczętu wytłukł, a w mieście wszyſtkie okna powybiiał, przez co maią mieszkańcy naymniey 200,000 złr. szkody. Z gór tak nagła i gwałtowna woda spadła do miaſta, iż wiele osób nie potrafiło ſię wyratować i potopiły ſię; dotąd znaleziono 9 zwłokow, których liczba zapewne się daley powiększy. Cały Lwow zoſtawał w wielkiey trwodze, bo zdawało ſię, że drugi potop naſtąpił.

Dnia 17 i 18 Czerwca 1811.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Na Monetę.	Przednie. Złp.	gr.	Średnie. Złp.	gr.	Poſlednie Złp.	gr.
Korz: Pszenicy	10	—	9	15	8	15
— Zyta	9	—	8	15	8	10
— Jęczmienia	6	15	6	—	5	15
— Grochu	7	—	6	15	6	—
— Owsa	4	—	3	15	3	6
— Jagieł	17	—	16	—	14	—
— Rzepaku	10	—	9	—	8	—

DONIESIENIA.

Pisarz Trybunału Cywilnego pierwszey Inſtancyi Departamentu Krakowskiego do wiadomości podaie. — Przedaż domu z przyległościami browarem, suszarnią, ſklepem murowanych będących w Powiecie Krakowskim na gruncie Smoleńsko przy Krakowie zwanym do kościoła pod tytułem Bożego Miłosierdzia tamże na Smoleńsku fundowanego dziedzicznym wyſtawionych pod liczbami 101 i 102 zoſtaiących w parafii kościoła pod tytułem Wszyſtkich Swiętych. — Dobra te należą do Ur. Marcina Home na Smoleńsku pod liczbą 86 mieszkaiącego, na inſtancyą Ur. Antoniego i Franciszki Ledziwińskich małżonkow mieszkaiących w Krakowie w ulicy Swieckà zwaney pod liczbą 548, zamieszkanie swe obrane maiących u Ur. Antoniego Kłossowskiego Patrona Trybunału Cywilnego Departamentu Krakowskiego sobie obieraiących. — Protokuł przyaresztowania przez Ur. Burgrabiego Kowalskiego dnia 23 Marca roku 1811 sporządzony. Kopia iego Marcinowi Home zoſtawiona, a wpisany w akta hyppoteczne dnia 17 Kwietnia r. b. vol. 1 na karcie 5 pod liczbą 2 tudzież w kancellaryi Trybunału, i o tym wszyſtkim zoſtaie dłużnik Marcin Home uwiadomiony. — Stan tych dóbr i warunki sprzedaży złożone są przez Patrona Ur. Antoniego Kłossowskiego, w kancellaryi Pisarza. — Ogłoszenie zbioru warunkow i obiaśnień iuż trzy razy naſtąpiło i termin do przysądzenia przygotowawczego to ieſt w dniu 28 Lipca r. b. na audyencyi Trybunału. — Cena dóbr tych ieſt złł. pol. 2078 gr. 14 w srebrney monecie. Uwiadomiaią się oraz ninieyszemi wierzyciele hyppoteczni dóbr tych co do mieysca zamieszkania niewiadomi. W Krakowie d. 11 Czerwca 1811 roku.

Syktowski, Pisarz.

Kamienica w Mieście Tarnowie Galicyi wschodniey pod Nrm. 89 zaraz przy Rynku położona z wszelkiemi wygodami Salą Redutową piwnicami, Ogrodkiem Sukceſsorów nicgdyś ś. p. Daniela Schefflera własna do dawania Redut uprzywileiowana, a do trzymania Traktierni i Handlu naysposobnieysza, na Inſtancyą kredytorów w terminach trzech to ieſt dnia 28 Junii 3 Auguſta i dnia 30 9bra przez publiczną Sądową licytacyą sprzedana będzie. Taxa kamienicy rzeczoney Sądowa wynosi 32543 zł. ryń. w Bankocetlach. Mobilia do tey osobno przedane będą. Życzący więc sobie takową kamienicę kupić, maią się na terminach wyżey położonych, a mianowicie

dnia 28 Junii 1811 czyli bieżącego Roku w Tarnowie na Ratuszu mieyskim tak gdzie licytacya odbywać się będzie znaydować, i w Vadium 10 od 100, zaopatrzyć. Abrys tey kamienicy i opisanie można każdego czasu u WWgo Jozefa Noakowskiego W Krakowie na Szewskiey Ulicy pod Nrm. 349.

Na mocy Rezolucyi Wysokiego Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego wydziału drugiego z dnia 21 Maia r. b. do liczby podawczey 2334 podpisany Kurator kredy Starozakonnego Nachmana Leybel w byłym Magistracie Krakowskim ogłoszoney i pertraktowaney, wzywa wierzycieli i Deputacyą teyże massy, ażeby się na dniu 5 Lipca r. b. w Trybunale tuteyszym przed delegowanym Kommissarzem Ur. Felixem Dwernickim assessorem w celu podania do protokułu Kommissyi monitow iakie przeciwko Repartycyi w tey krydzie przez podpisanego zrobioney, którą w przod u tegoż Ur. Delegowanego Kommissarza przeyzrzeć mogą mieć by rozumieli prawo, niezawodnie pod ostrością prawa stawili się.

W Krakowie d. 3go Czerwca 1811 roku.

M. Lassanowski, Patron Tryb. C. I. Inst. Dep. Krak.

Dnia 23 Czerwca r. b. o godzinie 9tey przed południem w Sieciechowicach w Gminie Sieciechowskiey, Powiecie Olkuskim, Departamencie Krakowskim, pół 4tey mili od Krakowa sprzedawane będą za gotową srebrną monetę zrzebieta, bydło, drzewo, i niektóre ruchomości W. Alexandrowi Bobrownickiemu dziedzicowi Sieciechowic tamże zamieszkałemu rownie iak i niżey wyrażone effekta na zaspokoienie dwóch rat prowizyi w dniu 24 Czerwca 1809 i 6 Stycznia 1810 roku podług ewaluacyi bankocetli w tychże dniach w srebrney monecie W. JX. Janowi Kantemu Gornickiemu Rektorowi Seminarii Dyecezyalnego Krakowskiego na Stradomiu przy Krakowie mieszkaiącemu zapłacić należnych. Z mocy Wyroku Wysokiego Trybunału C. P. J. D. K. w dniu 7 Lutego r. b. zapadłego zaięte. W tymże dniu i mieyscu puszczona będzie w roczną arędę, propinacya piwa i wodki w całym państwie Sieciechowskim; w dniu nakoniec 15 Lipca r. b. o godzinie dziewiątey przed południem w mieyscu wzwyż wyrażonym sprzedane będzie, zboże na pniu w wszystkich folwarkach do Sieciechowic należących. — Licytanci chęć zalicytowania propinacyi lub zboża maiący w wadium tysiąca zł. pol., które przed licytacyą złożyć obowiązani będą zaopatrzyć się, o innych zaś warunkach teyże licytacyi w dniach wzwyż wyrażonych przed zaczęciem licytacyi uwiadomieni zostaną. Dan Sieciechowicach d. 14 Czerwca 1811 roku.

Jan Kanty Kowalski, B. T. C. P. I. D. K.

Dnia 27 Czerwca r. b. odbywać się będzie w Wieliczce licytacya dostawienia dla Administracyi Salin Wieliczkich pewney ilości dębowych forsztow, iodeł wielkich, średnich i małych, iodłowych forsztow rożney miary, iodłowych deszczek, gontow i łat obrobionych, których dostawienie naymnieyszą cenę podaiącemu wypuszczone zostanie. Chcący licytować, zechcą się opatrzeni w wadyum na wyznaczonem mieyscu i czasie stawić. — Z Administracyi Salin. W Wieliczce d. 22 Maia 1811.

Szulenfels.

Przez Dekret Wysokiego Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego z dnia 18 Maia 1811 roku do liczby 1245 nakazano iest Panu Ignacemu Kromerowi Administratorowi massy krydalney Pani Maryanny pierwszego małżeństwa Zakulskiey, powtornego Michalczewskiey, aby plan Dystrybucyi ułożył, i ten w 30 dniach w kancelaryi Trybunału złożył, o czym podpisany do spraw rzeczoney massy kurator, z mocy zlecenia sądowego wszystkich tey massy wierzycieli i deputacyą uwiadomia z tym, iż każdemu z nich wolno iest, takowy plan w kancelaryi Trybunału przeyrzeć. Wzywa oraz tychże, aby na dzień 4 Lipca r. b. 1811 na Kommissyą tu w Krakowie w domu obrad Trybunału przed Sędzią delegowanym W. Gostkowskim przedsięwziąść się maiąca stawili się, i tam swe uwagi na takową repartycyą do protokołu podali; ostrzega się nakoniec, iż wezwanych, a nie stawaiących wierzycieli Ur. Torosiewicz Patron kuratorem iest wyznaczony, to więc za ważne i ich obowięzuiące przyiąć winni będą, co tenże nieprzytomnych kurator wraz z stawaiącemi ułożą.

Woiewodzki, Patron przy Tryb. Cyw. Dep. Krak. i massy kurator.